

# Spojrzenie w przyszłość

Siedem głosów o przesileniu i przewrocie

Dzienniki noworoczne poświęcają najwięcej miejsca zagadnieniu kryzysu. Rzecz zrozumiała. Publicyści obozu narodowego widzą przede wszystkim moralne podstawy przesilenia.

## Kryzys nie tylko gospodarczy...

R. Dmowski w „Kurjerze Warszawskim” pisze:

Mają, moim zdaniem słuszość ci, którzy źródło całego dzisiejszego załamania się życia widzą w kryzysie moralnym, trzeba dodać — i umysłowym.

W czym tkwi jego isrota? Podobną opinię wypowiada i R. Rybarski:

Ale poza tem wszystkim tkwi coś głębszego. Kryzys — w szerokim tego wyrazu znaczeniu — jest rozluźnieniem więzi społecznej. Społeczeństw ludzkich nie łączy się, a la longue, utrzymać w porządku i spokoju przez mechaniczną siłę. Z drugiej strony nie wiąże ich w jedno czynniki ekonomiczne. Wspólność interesów gospodarczych sama przez się nie wystarcza, a życie gospodarcze jest bardzo podatnym terenem walki sprzecznych interesów. Ponad tem wszystkim musi istnieć silna spójność moralna, którą daje religia, a następnie przywiązanie do wspólnych wartości pozagospodarczych, w obecnej epoce przedewszystkiem wartości narodowej. Tylko na tej drodze uniknie się zarówno nieskrępowanego indywidualizmu, jako i przewrotu społecznego. A niedostatek, czy stałość tych wartości, jest typowym przejawem kryzysu moralnego.

## Upadek liberalizmu

Natomiast prof. A. Heydel i prof. F. Młynarski poświęcają więcej uwagi zagadnieniu liberalizmu gospodarczego.

Prof. A. Heydel jest zdania, że właściwie wiemy zbyt mało, by móc stworzyć gospodarkę planową:

Racjonalizm jest tam panem u dzielnym, gdzie potrafi analizę doprowadzić do ilościowego ustalenia praw. Inżynier, który buduje most, lub aeroplan, lekarz (w mniejszym stopniu), który stosuje sterylizację na chore serce — osiągną tym lepsze skutki, im ściślej odważą i zmierzają potrzebne im środki. Rezultat będzie (naogół) odpowiadał ich oczekiwaniom.

Nasza znajomość praw, rządzących życiem społecznym, nie jest tak posunięta. Dlatego „mosty”, czy „maszyny”, tworzone sztucznie z organicznych społeczeństw, mogą się łatwo walić i łamać. Wynik, nawet wówczas, gdy jakościowo odpowie oczekiwaniom, może, dzięki nieprzewidywalnym cechom ilościowym, przemienić się w coś zgola niepożądanego dla jego twórcy.

Nie trzeba zapominać, że stosowanie kunsztownych planów do życia społecznego, to raczej tylko pseudo-racjonalizm. W tej dziedzinie jesteśmy wciąż na poziomie rzemieślników — a nie inżynierów. Najczęściej rzemieślników — fuszerów.

Ale czy kryzys nie jest właśnie kryzysem liberalizmu? Na to py-

tanie usiłuje odpowiedzieć prof. F. Młynarski:

Kryzys obecny nie jest kryzysem liberalizmu gospodarczego, lecz jest kryzysem ustroju antyliberalnego w swych głównych tendencjach. Jest to kryzys formy mieszanej z rosnącą przewagą gospodarki etatystycznej.

Właśnie: „kryzys formy mieszanej”. O to tylko chodzi, że mieszane formy powstały z inicjatywy — samego życia gospodarczego, głównie z inicjatywy wielkiego kapitału.

## 6 miliardów

Obok zagadnień podstawowych prasa omawia także i bieżącą sytuację. Warto tu jeszcze raz wrócić do opinii prof. Młynarskiego:

Przedłożony sejmowi budżet na rok 1933—34 podaje brutto sumę 4,4 miljarda złotych, jako globalną sumę wydatków państwowych, włączając monopol i przedsiębiorstwa państwowe. Nie jest to wszystko, bo dorzucić należy jeszcze rozchody samorządów i ubezpieczeń społecznych. Łączna więc suma wydatków publicznych, preliminarzowa na rok poczynający się rok znacznie przekracza 5 miliardów! Suma gigantyczna. Cały nasz dochód społeczny nie wynosi obecnie więcej, niż 12 miliardów rocznie, raczej nawet mniej, a więc zaledwie drugi raz tyle, ile wynosi całość preliminarzowa na rok przyszły wydatków publicznych.

Oznacza to w języku potocznym, że w rozpoczynającym się nowym roku mniej więcej połowa dochodu społecznego będzie musiała przechodzić przez kasy publiczne i że społeczeństwo polskie będzie musiało pracować około 6 miesięcy, aby zaledwie zaspokoić wymagania ciał publicznych. Piękny prezent na Gwiazdkę! Z czego będziemy kapitalizować, jeżeli śruba fiskalna będzie nas zmuszać do poświęcania aż połowy roku na obsłużenie potrzeb państwa i ogółu instytucji publicznych?

## Nadmierny optymizm

Niemniej pesymistycznie usposobiony jest i prof. A. Krzyżanowski (w „Czasie”):

Przy sposobności subskrypcji Półrocznika Narodowej z końcem września 1933 roku spotkałem się z jej uzasadnieniem, podobno odzwierciedlającym poglądy części ludzi, zajmujących stanowiska naczelne w rządzie, a zawierającym w sobie ów nadmierny optymizm. Zwolennicy tego zapatrywania dowodzą, że obecne wydatki państwa stanowią jego minimum egzystencji, że ich dalsze ograniczenie jest zupełnie wykluczone. Wobec trudności podniesienia globalnej sumy wpływów podatkowych przez zwykłe stopy podatkowej nie pozostaje nic innego, jeno rozpiąć pożyczkę narodową. Kwota około trzydziestu milionów złotych, o którą to sumę pożyczka narodowa zwiększyła zapasy kasowe skarbu, wystarczy na pokrycie deficytu w ciągu najbliższych mniej więcej dwunastu miesięcy. A co potem? Ów optymizm, o którym wspominałem, stanowi odpowiedź na to pytanie. Zda-

niem niektórych osób miarodajnych „kryzys przecie raz skończy się musi”. Konjunktura zmieni się na lepsze.

Od grudnia 1930 roku każdy nasz budżet miesięczny zamyka się niedoborem. Są ludzie, którzy przyzwyczaili się do tego zjawiska. Niestety, przestało budzić reakcję obronną, wystarczającą do zażegnania niebezpieczeństwa, nieuchronnie związanych z przedłużającym się stanem chronicznego deficytu budżetowego, ponieważ wielu ludzi się nadzieją rychłej poprawy konjunktury, a zatem wzrostu dochodów państwa. Ci iluzjonści głoszą hasło oparcia planu finansowego gospodarki skarbowej na wytycznej: „nastąpi kres oszczędności”. Mnie się zdaje, że pogląd ten, o ile zaważy na szali wypadków, pociągnie za sobą wielce ujemne skutki finansowe i gospodarcze.

## Optymista

Prof. E. Lipiński zapatruje się o wiele weselej na konjunkturę w wywiadzie:

— Jest promyk nadziei. Rok 1933 uprawnia do nadziei, że rok obecny — 1934 — będzie lepszy. W roku ub. nastąpiła poprawa sytuacji światowej, którą wolno uważać za sta-

łą. Od połowy tamtego roku nastąpiło zahamowanie spadku obrotów międzynarodowych. Ceny przestały spadać. Nawet w pewnych krajach nastąpił wzrost cen. Zapewne, nie doszły one do poziomu w 1932, ale przestały spadać i dziś można powiedzieć: nie należy spodziewać się pogorszenia w r. 1934.

## Liberał

W charakterze stuprocentowego zwolennika liberalizmu deklaruje się p. Blumenstrauch w „Naszem Przeglądzie”:

Jeżeli wśród tego chaosu, wśród takich utrudnień i przeszkód, gospodarstwo światowe jednak z wielkim mozołem dąży się ku lepszym czasom, to zaważać na to należy fakt, że zostało jednak trochę miejsca do wolnej konkurencji, swobodnej inicjatywy — trochę miejsca w gąszczu zakazów, nakazów, przepisów, ułatwień i utrudnień.

Cóżby to było dopiero, gdyby świat nieco więcej stosował się do wskazań tak wzgardzonego dziś liberalizmu gospodarczego!

Artykuł nosi tytuł: „Rzut oka wstecz”. Lepiej patrzeć w przyszłość. Nie dziwnym się jednak temu, że nie wszyscy mają ochotę patrzeć w przyszłość!

# Tylko 141 niepewnych banków

w Stanach Zjednoczonych  
Republikanie poparą Roosevelta

NOWY JORK, 2. 1. (PAT.). W dniu dzisiejszym wchodzi w życie w Ameryce nowy system specjalnych zabezpieczeń mniej-

szych wkładów bankowych. Zabezpieczenie obejmuje depozyty do wysokości 2.500 dolarów. Według tego systemu wydzielono za-

stały z ogólnej liczby banków te, które odpowiadają warunkom tego zabezpieczenia. Ogółem zakwalifikowano pozytywnie 13.423 banki, a tylko 141 banków uznano za niepewne.

Ten rezultat uważany jest za znakomite uzdrowienie banków przez Roosevelta. Sytuacja prezydenta w przeddzień otwarcia kongresu oceniana jest przeto bardzo korzystnie. Partia republikańska zamierza podobno zakończyć swą opozycję i gotowa jest jakoby wraz z demokratami poprzeć finansowo - gospodarczą politykę Roosevelta.

(Oczywiście zaliczanie banków w poczet „pewnych” nie znaczy jeszcze wcale, by mogły one wypłacić wszystkie wkłady. W razie czego wkłady będzie musiał za nie zwracać — rząd. Przyp. Red.).

17 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wywozowego sliprów i podkładów. Na posiedzeniu tem omówiona będzie sprawa wywozu do Anglii oraz sprawa wywozu podkładów. Jak się okazuje, eksporterzy nasi wyprzedali już taką ilość sliprów, że cały kontyngent wywozu na rok 1934 został wyczerpany.

## Ograniczenie kontyngentów przywozowych na artykuły spożywcze

Od 1 stycznia wszedł w życie we Francji nowy system kontyngentowania przywozu artykułów spożywczych. W związku z tem ogłoszono wysokość kontyngentu na I kwartał.

75 procent kontyngentu zarezerwowano dla krajów, które przyznają Francji specjalne ulgi przy-

wozowe. Pozatem wprowadzono opłaty za uzyskanie licencji na przywóz.

Listę towarów, podlegających kontyngentowaniu rozszerzono na wszelkie tłuszcze, z wyjątkiem używanych do celów przemysłowych, oraz na warzywa suszone.

Już wyszła z druku  
oczekiwana z zaciekawieniem książka

Stanisława Piaseckiego:

Prosto z mostu

Cena zł. 3.—.

Nakład „Roju”.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

## Kontyngent Wywozu sliprów wyczerpany

17 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wywozowego sliprów i podkładów. Na posiedzeniu tem omówiona będzie sprawa wywozu do Anglii oraz sprawa wywozu podkładów. Jak się okazuje, eksporterzy nasi wyprzedali już taką ilość sliprów, że cały kontyngent wywozu na rok 1934 został wyczerpany.

17 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wywozowego sliprów i podkładów. Na posiedzeniu tem omówiona będzie sprawa wywozu do Anglii oraz sprawa wywozu podkładów. Jak się okazuje, eksporterzy nasi wyprzedali już taką ilość sliprów, że cały kontyngent wywozu na rok 1934 został wyczerpany.

## Spadek zadłużenia banków zagranicą o blisko 60 milionów złotych

Zobowiązania zagraniczne polskich instytucji bankowych zmniejszyły się w ciągu trzech kwartałów r. b. z 292,2 milj. zł. do 233,7 milj. zł., należności zaś banków polskich od zagranicy spadły z 126,9 milj. zł. do 96,5 milj. zł. Spadek zarówno zobowiązań jak i należności zagranicznych banków polskich skoncentrował się w r. b. w drugim i trzecim kwartale, mianowicie po krachu amerykańskim oraz deprecjacji dolara. W zakresie zobowiązań najsilniej spadły kredyty terminowe; bardzo niewielkiej tylko redukcji uległy salda kredytowe banków zagranicznych w ich oddziałach w Polsce.

W zakresie należności najsilniej spadła pozycja weksli płatnych zagranicą (znajdujących się w portfelu i wysłanych do inkasa) oraz pozycje kredytów bezterminowych (natychmiast płatnych); natomiast wzrosły kredyty terminowe oraz salda kredytowe central w ich rozrachunkach z oddziałami.

Największym kredytorem są Niemcy, a Niemcy łącznie z Francją i Anglią reprezentują dwie trzecie sumy kredytów, otrzyma-

nych z zagranicy. Najpoważniejszym dłużnikiem są również Niemcy, a poatem Francja, Stany Zjedn., Anglia. Należności Stanów Zjedn. silnie się skurczyły w r. b. w związku z deprecjacją dolara, mianowicie z 26,2 milj. zł. na 12,9 milj. zł., przyczem same rezerwy dolarowe banków spadły z 12,6 milj. zł. na 7,0 milj. zł.

## Ciągnięcie dolarówki

Dzisiaj odbyło się ciągnięcie dolarówki. Premje padły na następujące N-ry:

12.000 dolarów: 648374.

3.000 dolarów: 133766 424203.

1.000 dolarów: 1279912 860710

866483 1097027 1069947 1223515

985348.

500 dolarów: 1325615 796387

1182711 648592 62549 242463

989852 390645 361020 971954.

100 dolarów: 532374 1218480

195366 49264 608320 390981 132102

359711 358187 197731 345796

1460023 1237907 319574 975921

1237311 238930 149873 1157398

1486771 1089315 905210 1145490

272521 1278983 1317452 373376

1129457 1008682 540565 380989

865149 1110810 140360 1330783

2273 657169 461590 1471706 709717

680215 985198 355002 505130

120498 1129534 1314361 717909

1260403 1492152 0061301 0646156

0793829 1030148 0747662 0527780

1160841 1111345 0649684 0541929

0524969 0284090 0950592 1327064

1242827 1094452 0041749 1304324

0748644 0792588 1466223 1207652

0821161 0338321 0622588.

## Kongres drogowy

W dniach 5, 6 i 7 stycznia 1934 r. odbędzie się w Warszawie, w gmachu Politechniki, Trzeci Polski Kongres Drogowy. Przedmiotem obrad Kongresu będą zagadnienia, dotyczące finansów i techniki drogowej w Polsce.

Na plenum Kongresu wygłosi referat dr. Maurycy Jaroszyński, prezes Zrzeszenia Powiatów, poczem Kongres wyłoni cztery sekcje, w których zostaną wygłoszone i przedyskutowane referaty, obejmujące całokształt zagadnień gospodarki drogowej w Polsce.

Liczny udział w Kongresie Drogowym zapowiedziały sfery fachowe, związki samorządowe, organizacje gospodarcze, działacze samorządowi, organizacje turystyczne i przemysł, związany z gospodarką drogową.

## Nowe Zamówienia sowieckie na silniki

Polskie fabryki elektrotechniczne, które swego czasu podjęły się wykonać dostawy silników elektrycznych do Rosji, wykonały już w całości pierwsze zamówienie. Obecnie uzyskują one drugie, większe zamówienie na 30 silników o przeciętnej mocy 602 P., wartości 500.000 zł. Dla sfinansowania powyższej transakcji udaje się w najbliższych dniach do Moskwy przedstawiciel wspomnianej fabryki.

## Dzisiaj na giełdzie

Waluty: Dolar 5,56; frank francuski 34,85; frank szwajcarski 171,85; funt szterling 28,95; marka niemiecka 211,40; szyling austriacki 100; korona czeska 25,90.

Monety: Dolar złoty 8,94; rubel złoty 4,64.

Dewizy: Berlin 212,20; Belgia 123,73; Gdańsk 173,25; Holandia 357,60; Kopenhaga 129,60; Londyn 28,97; Nowy Jork 5,59; Nowy Jork kabel 5,60; Oslo 145,80; Paryż 34,89; Praga 26,43; Szwajcaria 172,20; Włochy 46,77.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 39,25; 4 proc. Poż. Dolarowa 49; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 105,5; 5 proc. Poż. Konwersyjna 52,50; 5 proc. Poż. Kolejowa 48,75; 6 proc. Poż. Dolarowa 57,25; 8 proc. Poż. Dillonowska 68,62; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 56; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawa 53,75; 7 proc. Poż. Śląska 51,34; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemi 48; 7 proc. Listy Zast. Ziemi. Dolar. 39,75; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawa 61,50; 8 proc. Listy Zast. m. Warsz. 51; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 49, em. VIII i IX 47.

Akcje: Bank Polski 33,25; Lilpop 10,5; Starachowice 10,25; Warszt. Tow. Ake. Fabr. Cukru 17,50; Ostrowiec 21; Modrzejów 3; Haberbusch 39.

(C. d. n.).

## William Locke

# Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

— Pamiętaj, że ludzie raczej przebaczą żonie, która wróciła do męża, aniżeli tej, która od niego odeszła.

— Cóż mnie ludzie obchodzi. Nie potrzebuję opiekunów. Nie jestem skruszoną Magdaleną.

Zapanowała cisza. Hug zagłębił się w fotel i, wspierając twarz na rękę, jął rozmyślać. Wreszcie odezwała się Irena.

— Gdyśmy się widzieli po raz ostatni, grałam komedję. Panowałam nad sobą, udawałam spokój. Dzisiaj jestem szczerą.

Mówiła prawdę. Wyszła zwycięsko z walki, ale z sercem zranionem, zbolełym. Odniosła zwycięstwo nad sobą, kosztem utraty złudzeń i wiary w celowość życia. Komitet społecznej instytucji, z którą w takim zapale współpracowała, zawiadomił ją, że prezydium powzięło decyzję zwolnienia jej z obowiązków. Pismo komitetu utrzymane było w tonie uprzejmym i nieco życzliwym. Irena odpisała bez wahania, przyjmując dymisję, ale każde pociągnięcie pióra zadawało jej bolesny cios w serce. Gdyby jeszcze miała przy sobie Gerarda, mniejby ją to kosztowało. Będąc samotną i opuszczoną, musiała zdobyć się na olbrzymi wysiłek woli, by znieść przykre doświadczenie ze stoicyzmem. Miłość umarła i spoczęła w grobie. Miłość, która była celem jej życia. Trzeba zerwać ze wszystkim, co przypomina przeszłość — trzeba za wszelką cenę odzyskać wolność.

66)

O, jakże tęskniła do chwili, w której zerwie umowę, wiążącą ją z Gerardem.

Hug natomiast myślał tylko o krzywdzie, jaka ją spotkała. To, że Gerard chce się rozwieść z Ireną, wydawało mu się czymś ubliżającym dla niej. Myślał też o tem, że jeżeli wyjaśni nieporozumienie i dopuści do tego, by Irena doznała takiej śmiertelnej obelgi, to sam się skompromituje. Prostu będzie wyglądać jak żalony pajac.

Wyprostował się i szarpnął nerwowo w pas.

Irena obrzuciła go szybkim spojrzeniem i uśmiechnęła się. Domyślała się, co się dzieje w duszy Huga.

— Hugu — odezwała się wreszcie — masz tajemnicę. Dochoвай jej. Mężczyzna nie naraża się na śmierć dla błahostki. Bronieś honoru jakiejś kobiety — broń go nadal.

— Ależ tu wcale w grę nie wchodził jej honor — zachnął się Hug. — Nie uwiodłem niczyjej żony. Piszę ci o tem z wzięcia. Nie mogę więcej mówić...

— I słusznie. Straciłabym dla ciebie szacunek. Ty przynajmniej nie odbieraj mi złudzeń — bądź tym, który otrzymuje danego słowa. Pogardzam kobietami, które wtrącają się do cudzego życia. Przecież zobowiązałeś się milczeć? Prawda?

— Tak.

— No to nie wolno ci łamać słowa. Za taką cenę nie zgodziłabym się oczyścić się z zarzutów, robionych mi przez Gerarda. Nawet gdybym pragnęła pojednania.

— Ja przyjąłem od ciebie znacznie większą ofiarę — odparł cichym głosem.

W oczach Ireny zakręciły się łzy. Powstała z krzesła i wiedziona impulsem ukłękła przy fotelu Huga.

— Tak, drogi Hugu. To była duża ofiara, ale poniosłam ją z taką radością. Nigdy nie będę żałować mego

roku. A możesz mi się w tej chwili zrewanżować, spełniając moją prośbę.

— Jestem w twojej mocy, Renu. Rozporządzaj się mną.

— W takim razie, proszę cię, żebyś nie przeszkadzał Gerardowi. I nie zdradź swej tajemnicy. Obiecuję ci, że spełnisz tę prośbę...

Hug ujął jej rękę i pocałował ją, powtarzając kilka razy: — Obiecuję, obiecuję...

Uśmiechnęła się nieśmiało, a na jej błądą twarz wystąpił rumieniec.

— Wiesz... cieszę się, żeś wrócił — rzekła. — Czuję się silniejsza. Kobieta potrzebuje podpory. W gruncie rzeczy jesteśmy słabe i bezwolne.

Hug oburzył się. Nie można przecież porównywać Ireny z innymi kobietami. Któraz z nich zdołałaby przejść taką próbę, nie tracąc wiary w ludzi. Jął wylizywać cnoty Ireny. Poniosła go namiętność. Przemierzał wielkimi krokami, póki, ona zaś stała ze splecionymi rękami i wodziła za nim wzrokiem. Słowa Huga wywoływały w jej duszy radosny odzwik. Oto ten przynajmniej nie przestał jej ufać. Słuchając go, zdawała sobie jasno sprawę, że ponosi go egzaltacja, i z jej kobiecia natura chciała piła nektar pochwał.

Nagle odezwał się czarny, marmurowy zegar.

— Już muszę iść — rzekła Irena, — ale prawda, Hugu, że będziesz mi w dalszym ciągu pomocą. Jesteś jedynym człowiekiem, któremu mogę ufać.

— Jedyne, co mogę dla ciebie uczynić, — odparł z goryczą Hug — to właśnie to, że mam się powstrzymać od interwencji, a to będzie dla mnie najcięższym doświadczeniem.

— Możesz mi służyć radą.